

Kościół w Wilkołazie.

Przy drodze wiodącej z Lublina do Kraśnika, miejsca sławnego pięknym gotyckim kościołem, postawionym przez przodka Gorajskich z Goraja, a zdobnym w liczne pomniki Tęczyńskich, jakoteż ołta-

skim, z pilastrami podpierającymi gzyms zewnętrzny, których to pilastrów kapitele są w stylu jońskim. Do głównego korpusu kościoła, mającego tylko jedną nawę, przypięrają dwie kaplice, przez co kościół przybiera kształt krzyża o krótkich ramionach. Kruchta nowo zrestaurowana wyskakuje o dwa sąnie przed front kościoła. Nad głównym wejściem do kruchty umieszczono napis następujący:

kien, zesklepieniem ostrołukowem. Główny czyli wielki ołtarz, z drzewa misternie wyrobiony, ozdobiony jest pięknym obrazem, nowowykonanym przez pana Gałęzowskiego w Lublinie, przedstawiającym św. Jana Chrzciciela na puszcy. Zasuwę do tegoż obrazu stanowi obraz oddawna tu będący, niezłego pędzla, przedstawiający Chrześc. Chrystusa Pana. U góry zamieszczony jest krucyfiks wcale dobrze rzeźbiony.



WYŚWIĘCENIE Z MIASTA W WIEKACH ŚREDNICH. (Szkicowany przez artystę M. Kępczyńskiego).

W kaplicy bocznej, tuż obok ambony, odznaczającej się prostotą nadzwyczajną, lecz wielce gustowną, znajduje się ołtarz ozdobniejszy od poprzedniego, z obrazem Przenajświętszej Trójcy, pędzla p. Gałęzowskiego. Obraz ten, jak i św. Jana na puszcy, jest fundacyi Jana i Wojciecha Samolejów, Franciszka Stępicia i Wicka Wronki, właścicieli wilkołazkich. Naprzeciw w kaplicy znajduje się ołtarz trzeci i ostatni z kolei, z obrazem N. Maryi Panny malowanym na drzewie. Cały ten obraz pokrywa srebrna blacha, sukienka również jest szczeró-srebrna. Czolo N. P. Maryi zdobi srebrna, grubo pozłacana korona, a wagrafie podtrzymującej sukienkę, mieści się opal rżnięty, znakomitej piękności. Zasuwę tego obrazu stanowi stary i wielce zniszczony już obraz, przedstawiający św. Annę z Matką Boską i Chrystusem. Malowidło to piękne, lecz szkoda iż niewiadomo kto je wykonał. Nad wchodami do kaplic znajdują się dwa duże obrazy olejne, na płótnie malowane.

Oprócz tej pamiątki, noszącej na sobie cechę historyczną, widzimy tu chrzcielnicę z piaskowca w kształcie kielicha, grubą rzeźbą wykonaną. Chrzcielnica ta niewątpliwie pochodzi z czasów pierwotnej fundacyi kościoła, która, wedle słów wizyty odbytej r. 1801 przez biskupa Wojciecha Skarzewskiego, sięga r. 1440. Na łuku sklepienia prezbiterium znajduje się w ścianie wykuty rok 1653; zdaje się iż stanowi to datę pierwszej restauracyi, a może i samej budowy kościoła w kształcie dzisiejszym.

Kościół ten był r. 1820 wielce zruinowany, koszttem więc parafian i ordynata r. 1824 odnowiono go w zupełności. W roku 1867, ponieważ poprzednie restauracye były tylko powierzchniowe i mury kościoła groziły upadkiem, podjęto odnowienie z gruntu. I tak: odbudowano część kaplicy św. Trójcy, sklepienia

rzem przedziwnie rzeźbionym, leży na pochyłości pagórkowatej przestrzeni, ponad rozległymi łąkami, wieś ordynacka Wilkołaz, wśród której stoi kościół okazywały pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela, otoczony lipami odwiecznymi i topolami. Gmach to obszerny, długości wewnętrznej od wielkiego ołtarza do kruchty kroków 34, szerokości w nawie kroków 10; wzniesiony jest z cegły i z kamienia w stylu wło-

„Haecc Ecclesia opera et studio parochiae Wilkołaz renovata est A. D. MDCCCLXXVII.“

Na szczycie tej kruchty, jakoteż i na narożnikach bocznych, zamierzono zamieścić posągi św. Stanisława, Wojciecha i N. M. Panny Niepok. Poczęcia, w fragmentach zaś frontonu po obu bokach kruchty św. Piotra i Pawła. Oto mniej więcej kościół zewnętrzny. Wnętrze jego oświetla dziewięć u góry zaokrąglonych o-

wzmocniono żelaznemi ankraniami, odbudowano w stylu odpowiednim całości walącą się kruchtę, dodano gzyms zewnętrzny, który zupełnie obleciał i pokryto cały kościół blachą, w miejsce anszlagiem przeznaczonych gontów. Restauracya murów, jakoteż odmalowanie ołtarzy, ambony, chóru i t. d. kosztowało rs. 6000, które zebrano z ofiar i składek dobrowoliwych parafian i hr. ordynata Tomasza Zamojskiego.

W skarbcu znajduje się piękna monstrancja srebrna pozłacana, melchizedech której otacza wieniec liści i winogrodu ze srebra; na dolnej podstawie mieszczą się medaliony z 4 ewangelistami, przytwierdzone pośród arabesk, u szczytu których widać cztery głowy aniołów pięknie rzeźbione. Nadto zawiera skarbiec kielich srebrny pozłacany, grawirowany w arabeski, puszkę szczerosrebrną, grubo pozłacaną i kapę nadzwyczaj bogatą, z lamy srebrnej w złote kwiaty, bardzo starożytną. Parafianie, dbali o ozdobę świątyni, już ostatnimi czasami pomnożyli skarbiec kościelny pięknym krzyżem procesyjnym platerowanym, będącym darem włościan Jana Samoleja i Franciszka Stępienia; dalej pięknym brązowym z kryształami pajakiem i czterema bogactwami chorągwiemi, ręczną robotą na jedwabiu złotem, srebrem i pelami haftowanymi.

Biblioteka kościelna w dość cenne dzieła jest uposażoną, mianowicie przez infułata Trębińskiego, który znaczną ilość książek na własność jej ofiarował.

Wł. Zichliński.

Do Redakcyi Tygodnika Ilustrowanego.

Niemalą zasługę rysownictwa stanowi zdejmowanie

w rynku jakiejś miłośnicy, która szczególną łaską Opatrzności ocalała od ognia, dla przyszłości droga jest pamiątką. Otóż ołówek i rylce w wielu razach dzielniej tu przyczyniają się do przekazania przyszłości tych pamiątek, niżeli pióro historyka. Idzie tylko o wierność i poszanowanie prawdy przedewszystkiem. W widokach np. zamków, ruin, domostw i t. p., ja-

Mówiąc to, mam na myśli widok ruin zamku czerskiego, umieszczony w N. 2 Tygodnika Ilustrowanego seryi II, niby z natury rysowany. Obrazek piękny, i jako drzeworyt, przynosi zaszczyt Tygodnikowi; ale zwiędzając potylekroć owe zwaliska, jako mieszkańiec tamtych stron, wyznać muszę, że gdyby nie podpis, nie poznałbym że to Czersk, na który tyle razy patrzyłem i dotąd patrzę.

TYPY I POSTACIE LUDOWE.



TRANSPORT WÓDKI W GUB. KIJOWSKIEJ. (Rysował z natury Przyszychowski.)

kich tyle dziś w naszych pismach ilustrowanych, a głównie w Tygodniku Ilustrowanym się zamieszcza, nie chodzi wcale o pejzaże, nie o widoki malownicze ruin, ale o odwzorowanie ich takie, żeby rysunek posłużyć mógł za jakiśkolwiek materiał dla historyka i archeologa.

zdnęj most na arkadach, zbudowany w r. 1762 przez starostę czerskiego marszałka Franciszka Bielińskiego. Most ten został w rysunku pominięty, jakkolwiek z punktu z którego zamek przedstawiono, aż nadto powinien być widocznym. Po za wieżą środkową wyprowadzono zato mur piętrowy z otworami okiennymi,

Najpierw co do samego zamku, z takowego pozostały prawda trzy wieże murem złączone, jedna środkowa i największa czworoboczna, z bramą wjazdną, druga na lewo od strony Wisły, w której było więzienie zwane *in funto*, okrągła, a i trzecia od strony miasta, czego jednak z rysunku nikt nie pozna, gdzie niegdyś było archiwum ziemi czerskiej, również okrągła, choć na rysunku zrobiono ją czworoboczną. Zamek, stojący może niegdyś, ale to w czasach niepamiętnych, nad Wisłą, oddzielony był ze strony północno-zachodniej, czyli od miasta, bardzo głębokim przekopem, przez który dziś prowadzi do bramy wje-



KOŚCIÓŁ W WILKOLAZIE. (Rysował z natury Wł. Zichliński.)

widoków miejsce uzacnionych wspomnieniem. Widok starego zamku lub ruiny, kościoła czy pogańskiego kurhanu. — nawet choćby widok modrzewiowego dworca, karczmy i szeregu starych mieszczkańskich domostw z podcieniami i kramnicami, stojących

Na nieszczęście pp. artyści niezawsze o tém pamiętają; goniąc za efektami, pozbawiają często swą pracę owęj wyższej zasługi, nadrabiając fantazją z ujmą rzeczywistości i prawdy, która bądź co bądź, jest zawsze najpiękniejszą.

który tam może i był kiedyś, ale jakiego dziś niema, i takowego nigdy nie widziałem. Całość w rysunku przedstawia się jako miejsce odosobnione wśród zarosła, nad wodą, kiedy w istocie tuż prawie, bo zaraz nad przekopem, pod cieniem olbrzymich wież, zaległo